

Kolejny raz z rzędu mocny wzrost zalicza europejska waluta. Inwestorzy w dalszym ciągu lokują pieniądze w euro, które obecnie postrzegane jest, jako waluta – „bezpieczne schronienie”. Takie zachowanie rynku świadczy o tym, że inwestorzy nie boją się ryzyka.

Kurs euro wzrósł w środę najbardziej od stycznia na skutek poprawy nastrojów inwestorów giełdowych. W ślad za imponującymi wzrostami kursu indeksów giełdowych, jak i wzrost zysków przedsiębiorstw (patrz raporty kwartalne IBM, Intel Corp), zachęcenie inwestorzy skierowali uwagę na euro. W rezultacie „wspólna waluta” wobec dolara ustanowiła nowy 15-miesięczne maksimum na poziomie 1,4575. Obserwując notowania euro i jena japońskiego, można stwierdzić, że apetyt inwestorów na ryzyko jest duże.

Lepsze perspektywy wzrostu notowań euro w ostatnim okresie pomogło podniesienie oczekiwań przez ??Europejski Bank Centralny, który prawdopodobnie podniesie jeszcze raz stopy procentowe w lipcu. Tak wyraźny kontrast w stosunku do perspektyw amerykańskiej Rezerwy Federalnej, Banku Japonii, a nawet Banku Anglii napędza presję popytową na tą walutę.

Obraz techniczny w przypadku pary EUR/USD przedstawia się korzystnie dla strony popytowej. Dowód? W ciągu ostatniej sesji wystąpił dynamiczny wzrost notowań, co spowodowało przełamanie ważnego oporu w okolicy 1,4490. Taki incydent świadczy o tym, że presja ze strony byków jest duża i zaliczenie nowych maksimów będzie tylko kwestią czasu. W związku z tym, na powtórkę „spektaklu byków” można liczyć. Wysokie poziomy nie powinny skłaniać inwestorów do realizacji zysków. W związku z tym oczekiwałbym wzrostu kursu do 1,4690.

Podobnej reakcji inwestorów spodziewałbym się na rynku GBP/USD, gdzie strona popytowa króluje na parkiecie. Wczoraj nastąpiło kolejne silne odbicie kursu, co stanowi niepodważalny argument świadczący o silnej determinacji byków, które chcą walczyć o nowe maksima. Dlatego w dalszym ciągu należy oczekiwać wzrostu notowań. Bieżącym celem byków jest poziom 1,6590.

Bez zmian w przypadku pary USD/JPY. Ostatnio wprawdzie wystąpiło niewielkie odreagowanie na rynku, jednak na większy ruch zabrakło sił bykom. Presja podaży znów wzrosła i na parkiet wkroczyły niedźwiedzie. Przełamanie oporu – 83,10 zakończyło się fiaskiem, dlatego nastąpił ponowny zjazd notowań w rejon wsparcia 82,20. Dziś poziom ten został również przełamany, dlatego w dłuższej perspektywie należy spodziewać się wydłużenia fali spadkowej do 80,90.

Na rynku USD/CHF także walka o sforsowanie „sufitu” w okolicy 0,8990 zakończyła się niepowodzeniem. Taki fakt wykorzystały niedźwiedzie, które przystąpiły do ataku. Dodatkowo, wsparcie – 0,8890 zostało przełamane, dlatego to wydarzenie będzie mobilizować niedźwiedzi do działania. W związku z tym istnieje prawdopodobieństwo dalszego spadku kursu pary walutowej do 0,8830 i w dłuższym horyzoncie czasowym do 0,8710.

Również na rynku USD/PLN niedźwiedzie „przejęły pałeczkę”. Opór 2,8050 skutecznie zablokował dalszy wzrost notowań. W związku z tym, do akcji dzielnie wkroczyły niedźwiedzie, które pociągnęły kurs w dół. Dalszy spadek notowań do 2,7100 jest możliwy. W tym rejonie presja ze strony podaży powinna ustąpić. Możliwa jest konsolidacja notowań w tej okolicy.

Z kolei na rynku EUR/PLN o dominację walczą byki, jednak póki, co jest to dość nieudolna walka. Wczoraj nastąpiła pauza ze strony byków, ale nie oznacza to całkowitego wycofania się z pola walki. Ostatnie słowo nie zostało jeszcze wypowiedziane, dlatego wciąż należy spodziewać się realizacji wariantu wzrostowego. Ponowny test oporu – 3,9990 jest realny.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**